

*Sygn. akt I ACa 957/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Dorota Ochalska-Gola</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Hanna Rojewska (spr.)</b> <b>SSO (del.) Marzanna Rojecka-Mazurczyk</b>
Protokolant:	sekr. sądowy Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S.**

przeciwko **M. P. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 lutego 2013 roku

sygn. akt I C 1826/11

1) **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda Z. S. na rzecz pozwanej M. P. (1) kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

2) **zasądza od powoda Z. S. na rzecz pozwanej M. P. (1) kwotę 15.400 (piętnaście tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt I ACa 957/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 roku, wydanym w sprawie z powództwa Z. S. przeciwko M. P. (1) o zobowiązanie, Sąd Okręgowy w Łodzi zobowiązał pozwaną do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na powoda udział wynoszący 1/2 własności nieruchomości, położonej we wsi B., w obrębie (...), w gminie B., dla której w Sądzie

Rejonowym w Brzezinach jest urządzona księga wieczysta Kw (...), na którą to nieruchomości składają się działki nr (...) o łącznej powierzchni 4 hektary 65 arów, która to nieruchomość jest zabudowana domem mieszkalnym parterowym murowanym o powierzchni 160 m<sup>2</sup> oraz murowanym budynkiem gospodarczym i murowaną letnią kuchnią (pkt.1). Zasadził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 17.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (w tym kwotę 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego) (pkt.2) oraz nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 11.500 złotych tytułem brakujących opłat sądowych.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady (z pewnymi wyjątkami) podzielił i przyjął za własne, a z których wynika między innymi, że strony pozostawały w związku małżeńskim od dnia 19 czerwca 2004 roku do dnia orzeczenia rozvodu przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 30 listopada 2011 roku.

Wcześniej, bo w dniu 24 marca 2004 roku, notarialną umową małżeńską majątkową, wyłączyły majątkową wspólność ustawową, oświadczając, że wszelkie przedmioty i prawa majątkowe nabyte przez strony będą stanowiły odrębny majątek tego z małżonków, w imieniu którego zostaną nabyte.

Przed zawarciem związku małżeńskiego z pozwaną Z. S. był właścicielem nieruchomości w H., położonej we wsi B., gmina B. o łącznej powierzchni 4 ha 56 arów, zabudowanej domem mieszkalnym parterowym murowanym o pow. 160 m<sup>2</sup>, murowanym budynkiem gospodarczym oraz murowaną letnią kuchnią. Stanowiła ona cały dorobek jego życia, któremu poświęcał swój czas i pieniądze, remontował tę nieruchomość sposobem gospodarczym. W styczniu 2004 roku powód zaciągnął kredyt w Banku (...) na remont domu w H. w kwocie 100.000 złotych.

Pozwana M. P. (1) przed zawarciem małżeństwa z powodem, była właścicielką nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...). Nieruchomość ta była obciążona hipoteką w kwocie 320.000 złotych na rzecz spółki (...), na zabezpieczenie pożyczki z dnia 14 maja 2003 roku, zawartej pomiędzy Spółką (...) a M. P. (1) i jej synem P. C..

W dniu 13 sierpnia 2004 roku Z. S. na swej nieruchomości w H. ustanowił hipotekę zwykłą w kwocie 280.000 złotych na rzecz Spółki (...) na zabezpieczenie pożyczki z dnia 14 maja 2003 roku w kwocie 320.000 złotych, zawartej pomiędzy Spółką (...) a M. P. (1) i jej synem P. C..

Pozwana w dniu 29 marca 2006 roku sprzedała swą nieruchomość, położoną w Ł. przy ulicy (...), za kwotę 550.000 złotych. Ponadto w 2006 roku otrzymała ze spadku kwotę około 75.000 zł a uzyskane z tego tytułu kwoty wpłynęły na jej konto bankowe.

Po ślubie strony wspólnie zamieszkały na nieruchomości Z. S. w H.. W dacie wprowadzenia się pozwanej, dom w H. był wykończony w ok. 70%.

Do jesieni 2007 roku małżeństwo stron układało się dobrze. Z. S. pracował w szpitalu, a w czasie wolnym zajmował się remontowaniem domu w H., przy czym wykonywał prace systemem gospodarczym. W pracach tych pomagał mu m. in. świadek M. B.. Powód finansował w miarę swych możliwości prace przy remoncie domu, a ponadto zajmował się prowadzeniem domu - robił zakupy, sprzątał, przygotowywał posiłki. Pozwana rano dojeżdżała do pracy do Ł., zaś z pracy wracała do domu w H. w godzinach popołudniowych, a nawet późnowieczornych. Koszty utrzymania domu strony ponosiły wspólnie. Małżonkowie wspólnie spędzali urlopy w kraju i poza jego granicami.

Pozwana po sprzedaży swej nieruchomości przy ulicy (...) nakłaniała męża, aby przepisał na jej rzecz nieruchomość w H.. Nie chciała bowiem łożyć na remonty tej nieruchomości, twierdząc, że czuje się niepewnie, że gdyby coś stało się mężowi, to jego dzieci ją wyrzucą. Tymi okolicznościami argumentowała odmowę współfinansowania remontów w H..

W rezultacie w/w argumentów i twierdzeń pozwanej, Z. S. zdecydował, że daruje pozwanej całą nieruchomość w H.. Ufał swej żonie i myślał, że będzie ona finansować konieczne prace remontowe na nieruchomości. Strony nie uzgodniły konkretnych kwot, jakimi pozwana miała partycypować w kosztach remontów. Powód mówił pozwanej, że trzeba zrobić docieplenie, wykończyć kominek, garaż, pomieszczenia w piwnicy.

Aktem notarialnym z dnia 8 listopada 2007 roku powód darował na rzecz swej ówczesnej żony, tj. pozwanej, całą swą nieruchomość w H., pozwana oświadczyła, że w/w darowiznę przyjmuje, nabywając nieruchomość do swojego majątku osobistego. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na kwotę 300.000 zł, a koszty zawarcia tej umowy poniosła obdarowana.

Remontami na przedmiotowej nieruchomości zajmował się powód i to on w miarę posiadanych środków finansował wykonane prace, na co miał środki ze sprzedaży segmentu w Ł. za 250.000 zł i z wynagrodzenia wypłaconego powodowi przez szpital, w którym pracował, w 2003 roku i w 2004 roku, za nadgodziny, w dwóch transzach po 25.000 zł.

Po dokonaniu przez powoda darowizny z dnia 8 listopada 2007 r., zaczęły się nieporozumienia pomiędzy stronami na tle braku finansowania przez pozwaną prac remontowych na nieruchomości oraz odmowy jej zwrotu na rzecz powoda w sytuacji, gdy pozwana nie chciała finansować remontów w H.. Powód czuł się tym faktem oszukany przez żonę, pokrzywdzony, było mu przykro.

Od jesieni 2007 roku do 1 czerwca 2009 r. pomiędzy stronami miały miejsce co najmniej kilkakrotne awantury: pod koniec 2007 roku, w kwietniu 2008 roku, jesienią 2008 r. i w czerwcu 2009 roku.

Pierwsza awantura zaistniała wkrótce po darowiznie nieruchomości na rzecz pozwanej. Z. S. umówił się późną jesienią 2007 roku na wykonanie prac polegających na dociepleniu budynku w nieruchomości w H.. Następnego dnia po zakończeniu tych robót, powód miał za nie zapłacić kwotę 8.800 zł. Zgodnie z umową zwrócił się do żony o pieniądze na ten cel, ale pozwana odmówiła twierdząc, że nie ma pieniędzy i wówczas doszło do awantury pomiędzy stronami. Powód ostatecznie pożyczyl pieniądze na ten cel od swego ojca.

Z. S. zwracał się do pozwanej o zwrot nieruchomości w H. skoro ta nie chce w nią inwestować, lecz pozwana odmówiła.

W czasie kolejnej awantury w kwietniu 2008 roku Z. S. szarpał żonę, popychał, zgniótł jej okulary, używał wulgarnych słów. Powód był wtedy pod wpływem alkoholu, miał wówczas 1,7 promila alkoholu we krwi i całego tego incydentu nie pamięta. Na wezwanie pozwanej, interweniowała policja. Podczas tej interwencji powód, będąc myśliwym, wyjął broń z szafy, z którą wyszedł do policjantów. Został zatrzymany i osadzony w R.. Policja zatrzymała także pozwolenie na broń powoda. Powód odzyskał świadomość dopiero po około 1,5 - 2 godzinach. Z uwagi na fakt, że pozwana nie chciała ściagać męża, zostało umorzone dochodzenie w tej sprawie.

Pozwana, po tym incydencie, przez dwa tygodnie przebywała u swojego syna P. C.. Po przeprosinach męża wróciła do nieruchomości w H..

W dniu 1 czerwca 2008 roku pomiędzy stronami doszło do kolejnej awantury, w trakcie której Z. S. używał w stosunku do żony słów powszechnie uznanych za obelżywe, stosował groźby słowne. Powodem awantury był ponownie fakt odmowy zwrotu przez M. P. (1) nieruchomości na rzecz powoda i brak finansowania przez nią prac remontowych. W rezultacie następnego dnia pozwana wyprowadziła się od męża, mieszkała kilka dni u swego syna, a potem wynajęła mieszkanie.

W dniu 9 czerwca 2008 roku pozwana złamała nogę. W okresie od dnia 9 czerwca 2008 roku do dnia 16 czerwca 2008 roku przebywała na Oddziale (...) (...)Szpitala celem zaopatrzenia wieloodłamowego złamania nasady dalszej podudzia lewego, a następnie w dniach 22-23 października 2008 roku przebywała na oddziale w celu usunięcia metalu zespalającego złamanie kostek. W czasie pobytu w szpitalu, powód odwiedzał pozwaną kilkakrotnie w ciągu dnia. W tym czasie przebywał na urlopie i specjalnie jeździł do Ł.. Po powrocie pozwanej ze szpitala, powód również się nią opiekował, przygotowywał posiłki.

Do kolejnej awantury pomiędzy stronami doszło w październiku 2008 roku. Z. S. chciał pieniądze od żony na remonty i wykańczanie domu, a pozwana odmawiała. Nie chciała także przepisać nieruchomości z powrotem na rzecz męża. Syn pozwanej, wezwany na jej prośbę przyjechał i zabrał ją ze sobą. Pozwana nie mieszkała wtedy z powodem przez dłuższy

czas - nie było jej w H. aż do Bożego Narodzenia 2008 roku. Do domu jeździła pod nieobecność męża. Ostatecznie, po rozmowie z mężem, pozwana stwierdziła, że niepotrzebne są kłótnie i że jeśli tak bardzo powodowi zależy, to przepisze mu H. z powrotem. Strony udały się do notariusza celem przeniesienia na powoda własności całej nieruchomości w H., ale pozwana częściowo zmieniła zdanie. Stwierdziła, że może przepisać na rzecz powoda tylko połowę nieruchomości, bo połowa jej się należy.

Aktem notarialnym z dnia 11 lutego 2009 roku pozwana ostatecznie darowała swojemu mężowi Z. S. udział wynoszący 1/2 w spornej nieruchomości, zaś powód oświadczył, iż darowiznę przyjmuje i podarowany mu udział w nieruchomości nabywa do swojego majątku osobistego.

Pozwana z własnych środków zapłaciła część opłat, 2 razy kupiła olej opałowy w ciągu 5 lat do c.o. i wody, kupiła oświetlenie do kuchni, dwie lampy, wkład kominowy za 900 zł, kupiła panele, drzwi do przedsionka, częściowo styropian na ocieplenie, szafę komandor, ale żadnej poważniejszej inwestycji w H. nie sfinansowała.

Po darowiznie nieruchomości w H. na pozwaną zostały wykonane przez powoda jedynie drobne prace remontowe, takie, jak: pomalowanie, odświeżenie domu w środku i kominka oraz zaraz po tejże darowiznie - ocieplenie domu. Do wykończenia pozostały; garaż, pomieszczenia w piwnicy, wykończenie kominka, co nadal nie zostało zrobione.

Pozwem z dnia 3 czerwca 2009 roku, skierowanym przeciwko Z. S., M. P. (1) wniosła o rozwód z wyłącznej winy męża, a nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz alimentów od męża w kwocie po 2.000 zł miesięcznie.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 30 listopada 2011 roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał związek małżeński stron z winy obojga małżonków. Oddalił natomiast żądanie zasądzenia alimentów na rzecz M. P. (1). Po ustaleniu stanu faktycznego (który sąd rozpoznający niniejszą sprawę szczegółowo przytoczył) sąd rozwodowy uznał, że winę za rozkład pożycia małżeńskiego ponoszą obie strony. Wina M. P. (1) polegała na odmowie przeniesienia własności całej nieruchomości z powrotem na męża. Takie zachowanie wpłynęło na rozluźnienie więzi emocjonalnej z mężem oraz doprowadziło w rezultacie do rozkładu pożycia. Tym samym naruszyła ona podstawowe obowiązki małżeńskie i zasady współżycia społecznego. To zachowanie było bezsprzecznie zachowaniem zawinionym i stało się współprzyczyną zupełnego i trwałego rozkładu pożycia stron.

Rozkład pożycia małżeńskiego został także spowodowany przez zachowanie Z. S. - poprzez wszczynanie od darowizny nieruchomości na rzecz żony awantur, kłótni, podczas których używał słów wulgarnych, szarpał żonę, zniszczył jej okulary. Z. S. swoim zachowaniem naruszył podstawowe obowiązki małżeńskie (art. 23 k.r.o.) i to zachowanie było zachowaniem zawinionym i także stało się także przyczyną zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego stron.

Pismem z dnia 17 sierpnia 2009 roku, skierowanym do pozwanej, powód działając przez swego pełnomocnika, oświadczył, że z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego odwołuje na podstawie art. 898 k.c. dokonaną w dniu 8 listopada 2007 roku darowiznę, przenoszącą na rzecz pozwanej własność nieruchomości we wsi B., gmina B. o powierzchni 4,65 ha, zabudowaną budynkami. Wskazał, iż odwołanie darowizny jest skuteczne w zakresie udziału wynoszącego 1/2 własności nieruchomości wobec faktu, że pozwana dokonała darowizny zwrotnej 1/2 udziału w dniu 11 lutego 2009 r.

Podkreślił, iż odwołanie darowizny następuje w związku z zachowaniem pozwanej w stosunku do darczyńcy w okresie ostatniego roku oraz w związku z opuszczeniem darczyńcy, stawianiem bezpodstawnych zarzutów naruszających jego dobra osobiste i wystąpieniem o rozwód.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 29 stycznia 2010 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach w sprawie o sygn. akt I C 144/09 nakazał Z. S. przywrócić żonie współposiadania nieruchomości położonej w B. przez wydanie jej kluczy do domu mieszkalnego i budynku gospodarczego, znajdujących się na tej nieruchomości oraz kluczy do bramy i furtki. Nadto zakazał Z. S. dalszego naruszania współposiadania przez żonę powyższej nieruchomości.

Warunkową umową sprzedaży z dnia 23 listopada 2011, pozwana M. P. (1) sprzedała J. O. przysługujący jej udział wynoszący 1/2 w nieruchomości położonej we wsi B., za cenę 430.000 zł. Z. S. jako współwłaściciel nieruchomości w H. nie skorzystał z prawa pierwokupu. Następnie, w wykonaniu warunkowej umowy sprzedaży, aktem notarialnym z dnia 22 marca 2012 roku ((...)), sprzedała w/w udział za cenę 430.000 zł.

Sąd Okręgowy, uwzględniając powyższe okoliczności, jak i dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznał powództwo Z. S. za zasadne w całości.

Odwołując się do treści art. 898 k. c. wskazał, że powód pismem z dnia 17 sierpnia 2009 roku oświadczył, że z powodu rażącej niewdzięczności odwołuje na podstawie art. 898 k.c. dokonaną w dniu 8 listopada 2007 roku darowiznę na rzecz pozwanej w zakresie udziału wynoszącego 1/2 własności nieruchomości, w związku z zachowaniem pozwanej w stosunku do darczyńcy w okresie ostatniego roku oraz w związku z opuszczeniem darczyńcy, stawianiem bezpodstawnych zarzutów naruszających jego dobra osobiste i wystąpieniem o rozwód. W kontekście powyższego sąd uznał, że oświadczenie o odwołaniu darowizny dotyczyło zdarzeń z okresu od 17 sierpnia 2008r.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zawartego w powyższym oświadczeniu zarzutu opuszczenia darczyńcy przez pozwaną, stawiania darczyńcy bezpodstawnych zarzutów naruszających jego dobra osobiste oraz wystąpienia przez pozwaną z pozwem o rozwód z winy męża, Sąd I instancji uznał, że powyższe zachowania pozwanej nie mogły być uznane za rażąco niewdzięczne, w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. i wykraczały poza zwykłe życiowe konflikty stron na tle zwyczajów panujących w środowisku społecznym stron, a zatem nie można uznać ich za uzasadnioną przyczynę do odwołania darowizny. Stwierdził, że powód niejednokrotnie wymuszał na pozwanej w sposób niedozwolony, tj. znajdując się pod wpływem alkoholu i wszczynając awantury, spełnienie złożonych przez pozwaną obietnic finansowania prac remontowych w H.. Po awanturach przeproszał żonę, która do niego wracała, lecz konflikty stałe narastały. Podkreślił, że Sąd Okręgowy rozwiązał przez rozwód związek małżeński z winy obu stron, stwierdzając jednocześnie, iż nastąpił pomiędzy nimi trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego i że nie zaistniała żadna z negatywnych przesłanek rozwodowych.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naganego zachowania pozwanej w stosunku do darczyńcy (powoda) w okresie ostatniego roku przed odwołaniem darowizny, Sąd Okręgowy wskazał, że M. P. (1) okazała nielojalność wobec darczyńcy. Darowizna nastąpiła na wyraźne sugestie i prośby pozwanej. Powód, dając dowód swej wielkiej miłości i zaufania do żony oraz wierząc w jej obietnice, że po darowiznie będzie ona finansować konieczne prace remontowe na nieruchomości w H., darował pozwanej całą swą nieruchomość. Pozwana stała się więc wyłączną właścicielką nieruchomości w H. i jej zachowanie w stosunku do powoda uległo radykalnej zmianie na niekorzyść. Konsekwentnie odmawiała finansowania prac remontowych, podejmowanych przez powoda w powyższej nieruchomości. Wprawdzie przeniosła na pozwanego udział wynoszący 1/2 część nieruchomości, lecz wcześniej obiecała przenieść na pozwanego własność całej nieruchomości. To w dniu 23 listopada 2011 roku, tj. jeszcze przed zakończeniem sprawy o rozwód, pozwana dokonała warunkowej umowy sprzedaży swego udziału wynoszącego 1/2 część własności spornej nieruchomości na rzecz J. O. za kwotę 430.000 zł mimo, iż wiedziała o szczególnym znaczeniu tej nieruchomości dla powoda. Następnie w dniu 22 marca 2012r., w wykonaniu warunkowej umowy sprzedaży, sprzedała swój udział wynoszący 1/2 część własności spornej nieruchomości na rzecz J. O., pozbawiając tym samym powoda części jego dorobku i uzyskując dla siebie znaczną korzyść majątkową kosztem majątku powoda, mimo że poczyniła niskie nakłady finansowe na przedmiotową nieruchomość.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że po dokonaniu darowizny w dniu 8 listopada 2007 r., pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powoda. Wykorzystała zależności osobiste z powodem i poprzez obietnicę współfinansowania wykończenia domu doprowadziła do przeniesienia na nią własności całej nieruchomości. Nie wywiązała się z tak istotnej dla powoda obietnicy współfinansowania wykończenia domu, nie chciała też powodowi zwrócić nieruchomości mimo odmowy finansowania remontów i choć ostatecznie zwróciła powodowi udział wynoszący 1/2 w nieruchomości w H., to jednak pozbawiła powoda połowy jego dorobku całego życia, czym świadomie i umyślnie wyrządziła darczyńcy znaczną szkodę majątkową. Nie ulega wątpliwości, iż takie postępowanie pozwanej należało ocenić jako wysoce niewłaściwe, umyślne, krzywdzące darczyńcę i podjęte z nieprzyjaznym

zamiarem oraz ze znacznym nasileniem złej woli. W ocenie Sądu Okręgowego trudno uznać, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, aby działania pozwanej były popełnione w sposób niezamierzony, w uniesieniu, czy rozdrażnieniu i aby stanowiły zwykłe przypadki konfliktów życiowych, rodzinnych.

W ocenie sądu meriti powód dochował terminu, o jakim mowa w art. 899 § 3 k. c. Po wyprowadzeniu się pozwanej w dniu 1 czerwca 2009 roku powód uznał bowiem, że nie ma już żadnych szans na zmianę postawy pozwanej i w dniu 17 sierpnia 2009 roku złożył pismo o odwołaniu darowizny. W ocenie Sądu Okręgowego to właśnie od daty 1 czerwca 2009 roku należy liczyć termin, określony w § 3 art. 899 k. c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, a o kosztach procesu orzekł na mocy art. 98 § 1 k. p. c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię poprzez przyjęcie, iż zachowanie przypisywane pozwanej przez sąd ma postać kwalifikowanej formy niewdzięczności, tj. rażącej;

2) art. 900 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu skuteczności oświadczenia woli o odwołaniu darowizny, w sytuacji gdy oświadczenie dotyczyło zupełnie innej causae faktycznej niż przyczyna określona w pozwie uwzględniona przez sąd;

3) art. 899 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie przez sąd, iż oświadczenie woli o odwołaniu darowizny z tej causae faktycznej zostało złożone w terminie ustawowym ergo sąd rozpoznał sprawę w zakresie podstawy faktycznej odwołania darowizny, która z urzędu nie mogła być przedmiotem postępowania.

II. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego wyroku, a mianowicie :

1) naruszenie przepisu art. 227 i 244 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika pozwanej o załączenie przez sąd do niniejszej sprawy akt postępowania prowadzonych pod sygnaturą akt: I C 185/11 (obecnie IX C 43/13), VIII RC 60/01 oraz IX RC 965/03 i przeprowadzenie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach, z których wynikają rzeczywiste dochody i obciążenia powoda w latach 2001-2007, jego sytuacji majątkowej oraz realnych możliwości finansowych powoda na ponoszenie kosztów inwestycji na nieruchomości w H.;

2) naruszenie przepisu art. 227 i 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa, celem określenia wartości nakładów na budynek i na całą nieruchomość poniesionych w okresie od 2003 do 2007 roku, celem wykazania rzeczywistych kosztów inwestycji podawanych przez powoda ergo wykazania, iż były one znacznie większe od nakładów podawanych przez powoda i gdyby nie zaangażowanie finansowe pozwanej powód nie miałby możliwości wykonania remontu i modernizacji na nieruchomości;

3) naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia aspektu podniesionego przez stronę pozwaną z art. 900 k.c. w zw. z § 3 art. 899 k.c. w zakresie braku tożsamości przyczyn odwołania darowizny z oświadczenia w stosunku do pozwu;

4) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co doprowadziło do przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów i dowolnego ustalenia przez Sąd I instancji w szczególności, iż:

a) zarzut nagannego zachowania pozwanej w stosunku do darczyńcy w okresie ostatniego roku przed odwołaniem darowizny zawarty w/w oświadczeniu dotyczy braku inwestowania przez pozwaną w nieruchomość,

b) pozwana nie inwestowała kwoty ponad 100.00 zł w remonty i modernizację nieruchomości w H. przed dokonaniem darowizny, w sytuacji gdy pozwana wykazała dokumentami sytuację majątkową pozwalającą na finansowanie w latach 2003 – 2007 inwestycji w H. oraz, iż darowizna nie była konsekwencją wcześniejszych inwestycji pozwanej tylko inwestowanie pozwanej po 2007 r. w nieruchomości miało być konsekwencją darowizny,

c) powódka jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego nie finansowała remontów na nieruchomości w H.,

d) konflikty pomiędzy stronami zaczęły się po przeniesieniu własności nieruchomości w H. na pozwaną oraz pominięcia faktu, iż powódka dobrowolnie, po przeproszeniu jej przez powoda oraz na jego prośbę o powrót do wspólnego zamieszkiwania, przeniosła na powoda własność połowy nieruchomości w H. dla reaktywowania małżeństwa,

e) ustaleniu, wyłącznie w oparciu o zeznania powoda, wbrew zeznaniom pozostałych świadków, iż powód w latach 2003-2007 posiadał środki finansowe i samodzielnie finansował inwestycję i nie znajdował się w trudnej sytuacji majątkowej, zaś powódka nie posiadała traktowanych środków,

f) koszt docieplenia mieszkania łącznie wyniósł jedynie kwotę 8.800 zł i został w całości sfinansowany przez powoda, w sytuacji gdy powódka przekazała mu na ten cel kwotę 35.000 zł, która to kwota odpowiada realnej wartości w/w inwestycji,

g) darowizna nastąpiła na wyraźne sugestie i prośby pozwanej, która odmawiała wcześniej finansowania koniecznych remontów w H., w sytuacji gdy pozwana sprzedała majątek osobisty po zawarciu związku małżeńskiego z powodem, z którego sprzedaży uzyskane środki oraz ze spadkobrania częściowo zainwestowała w nieruchomości położoną w H., czego konsekwencją było darowanie przez powoda pozwanej nieruchomości,

h) ustaleniu przez sąd, iż pozwana dobrowolnie wyprowadziła się ze wspólnej nieruchomości oraz wynajęła mieszkanie,

i) powódka obiecała przenieść na pozwanego własność całej nieruchomości w H. w dniu 2 lutego 2009 r.,

j) uznaniu przez sąd, iż zeznania świadków Z. P., A. J. oraz P. C. są niewiarygodne, zaś wiarygodne są zeznania świadków ze słuchu M. P. (2), M. S., S. M..

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na apelację powód wniosł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie, choć nie wszystkie zgłoszone w niej zarzuty okazały się trafne.

Przede wszystkim nie doszło do uchybienia przepisom prawa procesowego, tj. art. 227, 228 i 244 k.p.c. mającego polegać na oddaleniu wniosków dowodowych pozwanej o: załączenie akt spraw I C 185/11 (obecnie IX C 43/13, VIII RC 60/01, IX RC 965/03 i dopuszczenie dowodów z dokumentów znajdujących się w tychże aktach; dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. budownictwa. Wskazane powyżej dowody zmierzały do wykazania rzeczywistych dochodów i obciążeń powoda w latach 2001-2007, jego sytuacji majątkowej oraz realnych możliwości ponoszenia kosztów inwestycji na nieruchomości w H., jak i określenia wartości nakładów na budynek i całą nieruchomość, poniesionych w okresie od 2003 do 2007 roku celem wykazania, że wartość tych nakładów była znacznie wyższa niż podawana przez powoda, co oznacza, że musiała je ponosić pozwana.

Wprawdzie, oddalając powyższe wnioski dowodowe, Sąd Okręgowy kierował się wyłącznie sprawnością procesową, uznając, że mogą one prowadzić do zwłoki w rozumieniu art. 217 § 3 k.p.c., to podjęta przez niego decyzja procesowa jest jak najbardziej prawidłowa. Istotą przedmiotowego procesu nie było bowiem szczegółowe badanie sytuacji majątkowej obu stron i ustalenie kto, kiedy, w jakim zakresie i z jakich konkretnych środków finansował remont i modernizację domu w H., a to, czy wskazane przez powoda w oświadczeniu o odwołaniu darowizny okoliczności miały miejsce i mogą być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność pozwanej.

Jest niesporne, że koronną przyczyną, dla której powód zdecydował się na odwołanie darowizny uczynionej na rzecz swej żony było nie ponoszenie przez nią – mimo dokonanego przyrzeczenia – nakładów na remont domu w H.. A zatem rolą pozwanej było wykazanie, że to ona finansowała z własnych środków pieniężnych inwestycje w nieruchomości darowaną jej przez męża i to w okresie już po zawarciu przez strony umowy darowizny, nie zaś w okresie wcześniejszym, choć i do tego okresu sąd rozpoznający niniejszą sprawę odwołał się.

Faktem jest, że czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy wskazał, że powód jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, a więc przed czerwcem 2004 roku, zaciągnął w banku kredyt w kwocie 100.000zł, z którego remontował dom w H., jak i że remontował nieruchomość sposobem gospodarczym, że posiadał na ten cel środki ze sprzedaży segmentu w Ł. i z wynagrodzenia za nadgodziny w latach 2003 i 2004, lecz wbrew sugestii skarżącej okoliczność powyższa, jak i akcentowana tak bardzo przez nią rzeczywista sytuacja materialna powoda w latach 2003-2007, nie ma decydującego znaczenia dla merytorycznej oceny zasadności zgłoszonego żądania, w kontekście wskazanych przez powoda przyczyn, choć nie pozbawiona jest racji jej teza, że sytuacja finansowa jej męża nie pozwalała mu ponosić wszystkich kosztów z tym związanych. Potwierdza to nie tylko sam powód, o czym będzie mowa później, ale i zeznania świadka L. P., z których wynika, że powód miał problemy finansowe w latach 2004-2009, pożyczał od niego pieniądze na zakup cegły, „ciągle coś tam robił, potrzebował kasy..”

Niemniej jednak, jak trafnie przyjął sąd meriti, pozwana nie wykazała dowodowo, by inwestowała ze swych środków znaczne kwoty pieniężne w nieruchomość w H. i by przez cały czas związku z powodem wydatkowała na ten cel kwotę ponad 100.000zł. Nie może budzić wątpliwości, że M. P. (1) dysponowała znacznym majątkiem, pochodzącym między innymi ze sprzedaży własnej nieruchomości, a zatem miała realne możliwości inwestowania w nieruchomość w H.. Nie można również zaprzeczyć i temu, że przeznacziała posiadane przez siebie środki pieniężne na koszty związane choćby z utrzymaniem domu w H. i to w okresie także poprzedzającym zawarcie umowy darowizny. Z przedłożonych przez nią dowodów z dokumentów, poddanych analizie ze strony sądu wynika, że zakupiła częściowo styropian na ocieplenie domu, wkład kominowy, drzwi do przedsionka, panele, oświetlenie do kuchni, szafę komandor. W latach 2007-2008 dokonywała wypłat z (...) w kwotach między innymi 3.200zł, 2.500zł, 8.000zł, 4.500zł, z adnotacją „ wypłata z (...) w sprawie H.”, bądź „nakład na dom”. Jest niesporne, że pozwana spłacała kartę kredytową powoda, regulowała rachunki za energię elektryczną, wywóz śmieci, RTV, finansowała zagraniczne wyjazdy urlopowe, dwukrotnie zakupiła olej opałowy, lecz jak zasadnie zauważa sąd strony były małżeństwem, razem zamieszkiwały, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, a zatem dochodziło do wzajemnego partycypowania w kosztach związanych z utrzymaniem domu, jak i jego remontem. Nie ma jednak dowodów, które potwierdzałyby, że to pozwana de facto finansowała przeprowadzane remonty i to w tak znacznym rozmiarze, przez nią wskazanym. J. raz należy w tym miejscu podkreślić, że okoliczność powyższa nie ma takiego znaczenia dla sprawy, jak próbuje mu nadać apelująca.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. bez wątplenia w dużej mierze pokrywa się on z wcześniejszym zarzutem i okolicznością związaną z finansowaniem przez skarżącą inwestycji w H., o czym była mowa powyżej. Wbrew twierdzeniu skarżącej nie ma także i podstaw do zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodu z zeznań świadków w zakresie odnoszącym się do tej kwestii. Nie ulega wątpliwości, że wskazani w apelacji świadkowie pozwanej wiedzę w tym zakresie czerpali głównie od niej. Przywołany świadek A. J. nie miała wiedzy jakie konkretne środki pieniężne pozwana wydatkowała na remont domu, podała, że „w pewnym stopniu” inwestowała ona w rozbudowę nieruchomości, przyznała natomiast, że powód zaciągnął w banku kredyt w wysokości 100.000zł na finansowanie remontu domu, sam wykonywał wiele prac. Natomiast do zeznań świadka P. C., syna pozwanej, należało podejść z dużą ostrożnością, zwłaszcza, że różniły się one w dużej mierze od zeznań złożonych przez niego w



sprawie rozwodowej. Ponadto trudno uznać je za obiektywne, jeśli z jednej strony świadek precyzyjnie wymienia prace sfinansowane przez matkę, a za drugiej strony nie wie, czy powód finansował jakieś prace na nieruchomości w H..

Błędnie podważa skarżąca ustalenie sądu, że konflikty stron zaczęły się dopiero po przeniesieniu na nią własności nieruchomości w H.. Sama bowiem przyznała, że był to czas, kiedy zaczęły się psuć stosunki między nimi. Także i świadek P. C. stwierdził, że na początku małżeństwa wszystko było dobrze, z czasem stosunki między małżonkami zaczęły ulegać pogorszeniu, dochodziło do awantur, lecz pierwsza sytuacja agresywnego zachowania powoda względem żony miała miejsce na przełomie roku 2007/2008.

Natomiast częściowo rację ma skarżąca, że Sąd I instancji w dużej mierze poczynił ustalenia faktyczne tożsame z ustaleniami poczynionymi w sprawie rozwodowej o sygn. akt I C 470/10, mimo, że w niektórych aspektach nie pozwalał mu na to wynik postępowania dowodowego, przeprowadzonego w obecnie rozpoznawanej sprawie.

I tak nie do końca można zgodzić się z tezą sądu, jakoby to pozwana była wyłączną inicjatorką przepisania na jej rzecz nieruchomości w H., by to ona nakłaniała męża do powyższego. Choć istotnie nie chciała inwestować swych środków pieniężnych w dom, nie będący jej własnością, wykazując obawy o swą przyszłość, deklarując natomiast wolę partycypowania w kosztach remontu po uzyskaniu do niego tytułu własności, to jest to tylko jedna z przyczyn, jaka legła u podstaw zawarcia przez strony umowy darowizny. Sąd Okręgowy całkowitym milczeniem pominął bowiem twierdzenia samego powoda, które nieco inaczej pozwalają traktować motywów zawarcia przez strony umowy, to zaś przełożyło się na dokonanie merytorycznej oceny zasadności zgłoszonego przez niego powództwa.

Z poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych wynika, że pozwana w roku 2006 dysponowała ze sprzedaży nieruchomości w Ł. przy ulicy (...) oraz ze spadku znacznymi kwotami, jak i to, że jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego strony zawarły umowę o rozdzielnosci majątkowej. Jak zeznała na rozprawie w dniu 27 listopada 2012 roku (k. 179 odwrót) M. P. (1), darowanie jej przez męża nieruchomości było konsekwencją umowy między nimi, że jeśli sprzeda swój dom i chociaż część pieniędzy włoży w remont H., otrzyma tę nieruchomość na własność. O tym, że powód liczył na zaangażowanie środków pieniężnych żony w jego nieruchomość świadczy ewidentnie jego postawa, jak i treść zeznań, jakie złożył na tej samej rozprawie. Powód przyznał bowiem, że to on wystąpił z propozycją finansowania remontu H. przez żonę, ta zaś, obawiając się o swoją przyszłość w tym miejscu, podniosła kwestię przepisania na jej rzecz własności tej nieruchomości. Niewątpliwie jednak u podstaw zawarcia umowy darowizny legły kwestie finansowe i umowa małżonków co do tego, że pozwana będzie inwestować w darowaną jej nieruchomość i pokrywać koszty remontów i modernizacji ze swych własnych środków pieniężnych. Znamiennym są twierdzenia Z. S., że już następnego dnia po zawarciu umowy doszło między małżonkami do awantury, kiedy dowiedział się, że żona nie ma pieniędzy i nie przekaze ich na ocieplenie domu. Już wówczas zachował się wobec niej agresywnie, żądając deklaracji dotyczącej pieniędzy. Powód nie krył tego, że po zawarciu umowy darowizny od razu żądał od żony pieniędzy i na tym tle dochodziło między nimi do awantur. Taka postawa przeczy jego twierdzeniom, że zawarcie umowy darowizny to był z jego strony gest świadczący o jego wyjątkowym oddaniu, że działał z pobudek czysto altruistycznych. Powód liczył bowiem na zaangażowanie środków własnych żony. W uzasadnieniu pozwu czyni przecież pozwanej zarzut, że ukryła przed nim kwotę 650.000zł, pochodzącą ze sprzedaży jej domu przy ulicy (...) w Ł., a także kwotę 150.000zł, pochodzącą ze sprzedaży odziedziczonej nieruchomości położonej w B., że w trakcie sprawy rozwodowej nie wyjaśniła, gdzie podziało się ponad 700.000zł, które w dużej części miały być przeznaczone na inwestycje w darowaną nieruchomość. Choć zeznał, że nie uzgadniali z żoną kwot, jakimi miała partycypować w kosztach remontu H., to jednak liczył, że przeznaczy na ten cel większość posiadanych przez nią środków pieniężnych. Był rozczarowany postawą żony i złamaniem przez nią obietnicy. Tymczasem jednak w myśl art. 888 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Zasadniczą cechą darowizny jest zatem jej nieodpłatność, należy przez nią rozumieć brak ekwiwalentu ekonomicznego jako odpowiednika świadczenia darczyńcy. Nie ma znaczenia dla oceny charakteru prawnego umowy darowizny konkretny, zindywidualizowany motyw dokonanego nieodpłatnie przysporzenia. Przyczyna prawna (causa donandi) jest bowiem stypizowana i identyczna dla wszystkich wchodzących w grę przypadków. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 lutego 2013 roku, sygn. I ACa 39/13, LEX nr 12927228).

Powód, darując żonie nieruchomości w H. bez wątpienia oczekiwał od niej ekwiwalentu pieniężnego, a nie otrzymując go, wymuszał na żonie spełnienie obietnicy finansowania robót w H., a następnie zwrot nieruchomości, w sposób niedozwolony, gwałtowny, używając przy tym przemocy, co rzutowało na dalszy przebieg małżeństwa stron i ostatecznie skutkowało jego rozwiązaniem przez rozwód z winy obu stron. Tymczasem nie uwzględnienie tego aspektu przez Sąd Okręgowy wpłynęło na błędną ocenę przesłanek z art. 898 § 1 k.c.

Przed dokonaniem oceny zarzutów naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, należy jeszcze odnieść się do zarzutu błędnego ustalenia przez Sąd I instancji jakoby pozwana obiecała i zobowiązała się do przeniesienia w dniu 11 lutego 2009 roku na powoda własności całej nieruchomości, a następnie u notariusza zmieniła zdanie. Ustalenie to sąd oparł wyłącznie na wyjaśnieniach samego powoda, które jednak pozostają w sprzeczności z wersją zaprezentowaną przez niego w uzasadnieniu pozwu. Z. S. podał bowiem, że przeniesienie na niego połowy udziału we własności nieruchomości było spowodowane opiekuńczym jego nastawieniem do żony w trakcie skomplikowanego złamania jej stawu skokowego, doznanego w 2008 roku. Dodał, że jego postępowanie, a także naciski ze strony rodziny pozwanej spowodowały, że darowała mu udział wynoszący 1/2 we własności nieruchomości. Nie wspomniał o zmianie zdania przez żonę u notariusza ani o tym, by była to jedna z okoliczności świadczących o jej rażącym zachowaniu. Okoliczności powyższej nie potwierdził też żaden ze świadków zgłoszonych przez powoda. Trudno nie dostrzec, że takie samo stanowisko zajmował Z. S. w sprawie o rozwód toczącej się między stronami, w swej odpowiedzi na pozew z dnia 11 sierpnia 2009 roku, a zatem na kilka dni przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny (k.20 załączonych akt I C 470/10).

Tymczasem wersja zaprezentowana przez pozwaną jest bardziej wiarygodna. M. P. (1) podała bowiem, że przekazanie powodowi jedynie udziału w nieruchomości było wspólnie uzgodnione, miało na celu poprawę stosunków małżeńskich, jak i poprawę komfortu powoda. Projekt aktu notarialnego był od razu przygotowany w tej wersji i nie był zmieniany w dniu 11 lutego 2009 roku.

Jeśli weźmie się pod uwagę to, że po awanturze w październiku 2008 roku pozwana przez kilka miesięcy mieszkała najpierw u syna a później w wynajętym mieszkaniu i to na prośbę powoda powróciła do wspólnego domu, zaś w lutym 2009 roku darowała na rzecz męża połowę nieruchomości, to wersja pozwanej jawiła się jako przekonująca i zasługująca na uwzględnienie.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, za uprawniony uznał Sąd Apelacyjny zarzut uchybienia przepisowi art. 900 k.c. w zw. z art. 65 k.c., jak i art. 899 § 3 k.c.

Z przepisu art. 899 § 3 k.c. wynika, że uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa. Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Bieg wspomnianego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Przyjąć należy, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego. (zob. wyrok SN z dnia 25 listopada 2004 r. sygn. III CK 601/03, LEX nr 1084555, wyrok SA w Łodzi z dnia 30 sierpnia 2012 r., sygn. I ACa 519/12, LEX nr 1220553). Natomiast stosownie do treści art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Utrwalonym przy tym jest w orzecznictwie sądowym, iż oświadczeniem złożonym obdarowanemu na piśmie zgodnie z art. 900 k.c. w przedmiocie odwołania darowizny może być złożony w tym zakresie pozew. W odwołaniu powinny być wskazane przyczyny odwołania, tj. przytoczenie tego, z jakim zachowaniem się obdarowanego należy łączyć dopuszczenie się wobec darczyńcy rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.). Odwołanie jest skuteczne, jeżeli dotrze do obdarowanego (art. 61 k.c.). Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega

osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 roku, sygn. III CK 601/03, LEX nr 1084555).

Przenosząc te ogólne uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, trafnie wywodzi skarżąca, że ocena zasadności powództwa, dokonana przez Sąd Okręgowy, po pierwsze wykracza poza okoliczności przywołane przez powoda w oświadczeniu z dnia 17 sierpnia 2009 roku o odwołaniu darowizny, a po drugie nie uwzględnia wpływu terminu z art. 899 § 3 k.c. co do niektórych ze zdarzeń uznanych przez sąd za świadczące o rażącej niewdzięczności pozwanej. Choć przywołał treść oświadczenia powoda z dnia 17 sierpnia 2009 roku, w którym przede wszystkim enigmatycznie podano, że odwołanie darowizny następuje w związku z zachowaniem pozwanej w stosunku do darczyńcy w okresie ostatniego roku oraz w związku z opuszczeniem darczyńcy, stawianiem mu bezpodstawnych zarzutów naruszających jego dobra osobiste i wystąpieniem o rozwód, jak i zasadnie przyjął, że ocena zachowania pozwanej musi uwzględniać okres od 17 sierpnia 2008 roku do 17 sierpnia 2009 roku, to jednak ostatecznie przyjął, że to w tym okresie pozwana odmawiała powodowi finansowania prac remontowych, jak i zwrotnego przeniesienia na niego własności całej nieruchomości. W takim nielojalnym zachowaniu pozwanej sąd dopatrywał się rażącej niewdzięczności.

Aprobując w pełni wnioski sądu meriti co do tego, że opuszczenie darczyńcy, stawianie bezpodstawnych zarzutów naruszających jego dobra osobiste, jak i wystąpienie z powództwem o rozwód, nie mogą być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność obdarowanego (pозwanej) w rozumieniu art. 899 § 1 k.c., nie sposób tego samego uczynić w pozostałym zakresie. Faktem jest, że oświadczenie z dnia 17 sierpnia 2009 roku, sporządzone nota bene przez profesjonalnego pełnomocnika, w zakresie przesłanki „...Odwołanie darowizny następuje w związku z Pani zachowaniem w stosunku do darczyńcy w okresie ostatniego roku...” jest enigmatyczne i nie wynika z niego, by mieściło w sobie okoliczności, które legły u podstaw uznania go przez sąd za skuteczne. Brak w nim bowiem mowy o kwestiach finansowych, obietnicach pozwanej związanych z ponoszeniem kosztów remontu i modernizacji nieruchomości w H., jak i odmowie zwrotu na jego rzecz nieruchomości. Wprawdzie powód mógł w uzasadnieniu pozwu przywołać szczegółowe zarzuty jakie stawia pozwanej w tym zakresie, lecz winny one dotyczyć wyłącznie sytuacji, zachowań, bądź zaniechań M. P. (1) we wskazanym przez niego przedziale czasowym, tj. od 17 sierpnia 2008 roku do 17 sierpnia 2009 roku. Ma to szczególne znaczenie w kontekście wspomnianej powyżej regulacji art. 899 § 3 k.c.

Dokładna analiza uzasadnienia pozwu prowadzi tymczasem do wniosku, że Z. S. rażąco nagannego zachowania swej byłej już żony upatruje tak naprawdę w jej postawie, prezentowanej w toku całego małżeństwa, trwającego od czerwca 2004 roku. Wyraźnie twierdzi, że powódka już od samego początku małżeństwa zmierzała do przejęcia własności nieruchomości w H., że przedstawiała go jako alkoholika, kwestionowała jego osiągnięcia zawodowe, bezpodstawnie twierdząc, że jest złym chirurgiem, że traktowała z góry osoby mu bliskie, podczas ich odwiedzin nie zaproponowała ani kawy ani herbaty, była wrogo nastawiona do jego córki, która z tego powodu moczyła się w nocy, że ukryła przed nim pieniądze uzyskane ze sprzedaży stanowiącej jej wyłączną własność nieruchomości, urządzała mu karczemne awantury, uwłaczając mu w obecności znajomych. Kwestia nęcenia powoda wizją inwestowania w nieruchomość, składanych obietnic, jak i ich niedotrzymanie i nie finansowanie remontów H., była tylko jedną z okoliczności, która - zdaniem powoda - świadczyła o rażącej niewdzięczności pozwanej.

Na tle powyższego szczególnego znaczenia nabiera motywacja, jaką kierował się powód, przekazując żonie własną nieruchomość.

Skoro jednak powód jako jedną z tak wielu okoliczności uzasadniających odwołanie przez niego darowizny wskazał odmowę ponoszenia przez pozwaną – mimo dokonanego przyrzeczenia – nakładów na remont domu w H., jak i odmowę zwrotu nieruchomości, Sąd I instancji winien był w pierwszej kolejności ocenić, czy zachowanie to miało miejsce w okresie od 17 sierpnia 2008 roku. Tymczasem jak wynika z poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych bezpośrednio po dokonaniu darowizny, a zatem jeszcze w listopadzie 2007 roku, powód dowiedział się, że pozwana nie ma zamiaru inwestować w darowaną jej nieruchomość, że nie ma pieniędzy. Już wtedy doszło do awantury między stronami na tym tle i powód już wówczas zażądał od żony zwrotu nieruchomości. Powodem kolejnej awantury w dniu 1 czerwca 2008 roku był ponownie fakt odmowy finansowania przez pozwaną prac remontowych i odmowy zwrotu

przez nią na rzecz powoda nieruchomości. Te same przyczyny legły u podstaw kolejnych awantur, do jakich dochodziło między stronami. Należy w tym miejscu zauważyć, że Sąd Okręgowy wiąże wszelkie problemy stron z powoływaniem się przez pozwaną na to, że nie ma już domu, że w H. czuje się obco i niepewnie, by powód uczynił na jej rzecz darowiznę. Fakty te miały jednak miejsce w roku 2007, podobnie jak i wspomniana powyżej odmowa finansowania przez pozwaną wykończenia domu.

Jak wynika z rozważań sądu meriti, rażącą niewdzięcznością pozwanej była jej postawa polegająca na konsekwentnej odmowie finansowania przez nią prac remontowych, jak i zwrotnego przeniesienia własności całej nieruchomości na powoda. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w sposób niedopuszczalny potraktował takie zachowanie pozwanej jako czyn ciągły, rozpoczynający się w listopadzie 2007 roku a kończący się w czerwcu 2009 roku, po wyprowadzeniu się pozwanej z domu, kiedy – zdaniem sądu - powód mógł uznać, że nie ma już szans na zmianę postawy żony. To od tej właśnie daty Sąd Okręgowy zaczął liczyć roczny termin z art. 899 § 3 k.c.

Taka interpretacja powyższego przepisu nie może jednak znaleźć aprobaty ze strony sądu drugiej instancji. Bieg rocznego terminu do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, nie zaś od dnia kiedy uzyskał pewność, że nie ma szans na zmianę jego postawy. Co sam przyjmuje Sąd Okręgowy powód już w roku 2007 i przed sierpniem 2008 roku miał świadomość co do nielojalnej postawy swej małżonki i braku woli z jej strony dotrzymania złożonej obietnicy w zakresie finansowania dalszego remontu domu, jak i odmowy zwrotu na jego rzecz nieruchomości, jednak nie zdecydował się już wówczas na odwołanie darowizny, czyniąc to dopiero w sierpniu 2009 roku, zaraz po wniesieniu przez żonę pozwu o rozwód i po wymianie przez niego zamków w drzwiach do nieruchomości pozwanej, co skutkowało wygranym przez nią procesem o przywrócenie zakłóconego posiadania. Tym samym uchybił rocznemu terminowi, o jakim mowa w art. 899 § 3 k.c.

O czym była mowa już wcześniej, ani w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, ani w uzasadnieniu pozwu Z. S. nie wskazywał na nie dotrzymanie przez pozwaną obietnicy przeniesienia w dniu 11 lutego 2009 roku na niego własności całej nieruchomości, gdy tymczasem także i w tym zachowaniu, co do którego Sąd Apelacyjny uznał wyjaśnienia powoda za niewiarygodne, Sąd Okręgowy upatrywał rażącej niewdzięczności pozwanej.

Jeśliby nawet uznać, że nie doszło ze strony powoda do uchybienia terminowi, o jakim mowa w art. 899 § 3 k.c. to zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było podstaw do przyjęcia, by nie dotrzymanie przez pozwaną obietnicy danej mężowi w zakresie inwestowania w nieruchomość w H., a następnie odmowa zwrotu nieruchomości mogło być uznane za zachowanie noszące znamiona rażącej niewdzięczności. Zasadnie zauważa powód w odpowiedzi na apelację, że przedmiotowa sprawa ma nietypowy charakter albowiem dotyczy wzajemnych relacji małżeńskich, podejmowanych przez oboje małżonków decyzji życiowych i finansowych. Każda ze stron rozpoczynała związek z pewnym bagażem doświadczeń życiowych, posiadany własnym majątkiem, stawiała sobie różne cele i zamierzenia. O czym była mowa już wcześniej, jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego strony zdecydowały się na rozdzielność majątkową, co bez wątpienia miało wpływ na ich stosunki majątkowe. W trakcie trwania małżeństwa pozwana uzyskała ze sprzedaży własnej nieruchomości znaczną kwotę pieniędzy, stanowiącą jej wyłączną własność, lecz jak już wspomniano, powód liczył na to, że przeznaczy je na remont nieruchomości w H., stanowiącej jego własność. U podstaw zawarcia umowy darowizny legły zatem kwestie finansowe i umowa małżonków co do tego, że pozwana będzie inwestować w darowaną jej nieruchomość i pokrywać koszty remontów i modernizacji. Był to swoistego rodzaju „kontrakt”, a zawierając go każda ze stron kierowała się tak naprawdę różnymi celami, nie do końca ze sobą zbieżnymi.

Faktem jest, że pozwana nie dotrzymała swej obietnicy wobec męża, ale nie bez znaczenia jest tu i postawa samego darczyńcy, który praktycznie od razu zażądał od żony jej spełnienia, domagając się od niej pieniędzy, zaś wobec jej odmowy zachował się względem niej w sposób agresywny. Także i w późniejszym okresie powód uciekał się do przemocy wobec żony, próbując wymusić na niej finansowanie remontu nieruchomości, a następnie zwrot nieruchomości, doprowadzając ją nawet do kilkumiesięcznej wyprowadzki z domu, co z pewnością nie służyło prawidłowym relacjom między małżonkami. Był zawiedziony postawą żony, która – jak sam wskazał w uzasadnieniu pozwu - zawsze twierdziła, że musi w pierwszej kolejności inwestować w swoją aptekę. Pozwana miała więc inne

plany finansowe, co wywoływało u powoda bez wątpienia poczucie rozżalenia, ale i niestety generowało naganne jego zachowania, wykraczające poza normalne stosunki pomiędzy małżonkami. Tymczasem zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2005 roku, sygn. akt II CK 265/05, LEX nr 707399 za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu przepisu art. 898 § 1 k.c. uznaje się przede wszystkim takie zachowania, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy, i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze.

W realiach rozpoznawanej sprawy tak naprawdę zarzucane przez powoda zachowania pozwanej nie dotyczyły bezpośrednio jego jako darczyńcy, lecz przekazanego przez niego majątku. Choć bez wątpienia postawa M. P. (1), wycofanie się przez nią z uczynionej mężowi obietnicy było z jej strony nielojalne i mogło wywołać u powoda poczucie wykorzystania, to nie może być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność w rozumieniu przepisu art. 898 § 1 k.c. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, te zaś w przedmiotowej sprawie są wyjątkowo złożone i wielowątkowe. Strony pozostawały przecież w związku małżeńskim, także i po zawarciu umowy darowizny pozwana współfinansowała koszty utrzymania domu, przeznaczała pewne kwoty na remont domu w H., zakup wyposażenia, choć nie były to kwoty znaczące, spłacała kartę kredytową męża. Strony razem spędzały wakacje, powód opiekował się żoną w czasie jej choroby, a zatem trudno rozdzielić relacje stron ściśle związane z zawarciem umowy darowizny z ich postawami wynikającymi z samego przebiegu małżeństwa. Pozwana, dostrzegając rozżalenie męża, jak i dążąc do poprawy wzajemnych stosunków, zdecydowała się na zwrotne przeniesienie udziału w wysokości 1/2 własności nieruchomości. Nie musiała przecież tego czynić, gdyby – jak uznał to sąd meriti - kierowała się wyłącznie niskimi pobudkami, materialnym nastawieniem i chęcią wyrządzenia mężowi poważnej szkody majątkowej.

Reasumując, uznając częściowo zarzuty apelacji za trafne, należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 898 § 1 k.c. zmienić zaskarżony wyrok i oddalić powództwo jako bezzasadne.

O kosztach za obie instancje orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jak i na podstawie § 6 pkt.7) oraz § 13 ust.1 pkt.2) w zw. z §6 pkt.7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( Dz.U.Nr 163, poz. 1348 ze zm.)